Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 600 mk., miesięcznie 200 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyś 40 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok IV | Września, wtorek, dnia 21-go listopada 1922 r. | **№ 136**

Prawica

Jednem z najważniejszych, wręcz przełomowem, zjawiskiem obecnych wyborów w Polsce jest zmartwychwstanie i zwycięski pochód nazwy i hasła:

— Prawica!

Od dziesiątek lat, aż do lat i niemal do miesięcy ostatnich, nazwę tę rzucano jako zarzut i obelgę. Na wiecach, w dziennikach, nawet w obradach posełskich, wystarczyło nazywać coś prawicowem, a już pojmowano to jako jakieś ciężkie oskarżenie, przed którem trzeba się bronić. Dotychczas nazwa ta służyła do wytykania palcem:

— To prawicowiec!

A odpowiedź, jak odgłos niechyba, była zawsze:

— Hańba!

W obecnych wyborach stawało się przed obywatelami kraju i mówiło się:

— My, prawica...

A odzew był zawsze:

— Niech żyje prawica!

Do niedawna odżegnywano się od tej nazwy. Bezmyślnie, gołosłownie, z przyzwyczajenia, utarło się przekonanie, że tkwi w tem zarzut, skaza, piętno. Nikt nie chciał być prawicowcem, bo nawet z najlepszymi zamiarami, z największą szczerością, z najszczerszemi pojęciami byłby ubezwładniony i nie mógłby nic zrobić. Przybierano różne nazwy, ale nie prawicy.

Cała mądrość niektórych grup umiarkowanych była w tem, aby z innych zrobić prawicę, zohydzoną i ściągającą wszystkie pioruny prawicę, a z siebie, skoro już nie można lewicy, to przynajmniej... środek... centrum.

I ci właśnie trafili w ostatnich wyborach jak kulą w płot oświadczając:

— Nie jesteśmy lewicą, a już przedewszystkiem nie jesteśmy prawicą, jesteśmy środkiem.

Odpowiadano im:

— To zkoda.

Odpowiadano im tak w dziesięciu wypadkach na dziesięć i nie zdobyli w całej Polsce ani jednego miejsca w Sejmie ni w Senacie.

A tymczasem sztandar prawicy rozpięto otwarcie i jak najwidoczniej. Lista 8 miała nazwę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, dobrą, uzasadnioną, wyrażającą udatnie zasadnicze znamiona i dążenia połączonych w niej grup. Ale nazwy tej, długiej i niejako urzędowej, nie używano prawie zupełnie. Mówiło się krótko:

— My prawica...

I pod tym sztandarem lista 8 odbyła swój wspaniałe zwycięski pochód wyborczy, zdobywając w najrdzenniejszych, najoświeceńszych, najbardziej uspołecznionych częściach Polski sama jedna 50 procent, 60 procent, 70 procent głosów.

Wszystkie dotychczasowe wielkie hasła lewicy, na których kształciły się pokolenia jej mówców, zawodziły.

— Precz z własnością... Zdjąć ciężar podatków... Precz z Rządem... Hańba duchowieństwu...

Prawica dotarła wszędzie z hasłami wręcz przeciwnemi:

— Chcemy poszanowania własności jak wszędzie na zachodzie... Musicie płacić podatki, jeśli chcecie, aby dobrze się wiodło państwu, a w niem wam samym... Dążymy do stworzenia silnego Rządu... Bronimy wiary i stanowiska Kościoła...

te właśnie hasła zwyciężyły jako hasła prawicy, kroczącej z podniesioną przyłbicą.

Co to się stało?

Świecące szelążki haseł lewicowych wytarły się. Ustrój gospodarczy, dążący do zniesienia choćby stopniowego własności osobistej, kładący rękę państwa na wszelkiej wytwórczości i obrocie towarów, obciążający skarb państwa wydatkami bez troski o pokrycie ich z świadczeń podatkowych, oczywiście niemiłych, przestał bałamucić kogokolwiek, a odstraszający przykład bolszewicki urzeczywistnienia tych pojęć, poparty doświadczeniami u siebie, staczania się na równię pochyłą ku podobnemu upadkowi, dopełnił miary. Głęboka nieufność do haseł lewicowych stała się zjawiskiem powszechnem.

A stało się tak tembardziej, że między hasłami lewicy a jej rzeczywistem postępowaniem ujawnił się wielki rozbrat.

Wolnościowe dążenia na ustach a popieranie jedynowładztwa w czynach, pokojowość na sztandarze a powolność wobec wszelkich wojennych pomysłów jako stałe stanowisko, postępowość w zasadach a gwałt i wymuszanie i narzucanie swej władzy w zastosowaniu w każdej chwili, wszystko to powoli się obnażyło.

Prawica zaś mogła mówić:

— My jesteśmy prawicą, ale gdzie jest więcej szczerej dążności do postępu obywatelskiego, u nas czy na lewicy? Ukrócenie jedynowładczych zapędów, szczera pokojowość, rządy dobrowolnie obrane a nie narzucone i narzucające się, oto nasze czteroletnie wskazania i prace. Prawica to nie jest zacofanie.

I tak właśnie zapatrywać się na to zaczęły szerokie warstwy ludności. Prawica stała się dla nich uzmysłowieniem nie zacofania, ale umiarkowania, rozwagi, przywiązania do zasad, we wszystkiem trzeźwości. Atego właśnie pragnęły dla kraju.

W ten sposób w obecnych wyborach przełamana została wśród ludności szerzona od dziesiątek lat i bardzo zakorzeniona nieufność do prawicy, która otrząsła się z ponalepianych na nią fałszywych oskarżeń, i stanęła wśród społeczeństwa z podniesionem czołem, a ten przełom po tylu dziesiątkach lat zaciemnienia poglądów i po czerwonym nastroju ostatniego czasu, ma duże, trwałe, dziejowe znaczenie.

Że zaś zwrot ten u nas zbiegł się z wybitnym zwrotem na prawo w całej Europie Zachodniej, tem wydaje się on i trwalszy i rozumniejszy, bo będziemy szli w świecie z prądem, z ożywczym i krzepkim prądem walki z rozstrojem i mglistymi hasłami, a nie zostaniemy w tyle, zasłuchani w zarzuty bez treści, potępiające jako zacofanie wszelką trzeźwość, umiarkowanie, poczucie rzeczywistości, zmysł ładu prawicy. St. Stroński — „Rzeczpospolita".

Wiadomości polityczne

Niemcy tracą równowagę polityczną

Katowice, 18. 11. (Z czwartkowego posiedzenia Sejmu śląskiego.) W toku obrad nad ważnością wniosku, żądającego, aby nauczyciele niemieccy z polskiego Śląska otrzymywali dodatki od rządu polskiego, domagano się, by województwo zbadało, na jakich zasadach wysyła Volksbund nauczycielom Niemcom zasiłki służbowe. Wniosek zwalczał p. Ulitza, b. szef policji niemieckiej, w Katowicach. Z początku zaprzecza on, jakoby Volksbund udzielał nauczycielom zasiłków, następnie w podniesionym tonie odgraża się Polakom i rozwydrzony woła: „Nie będziemy prosili o waszą łaskę; **nie uznajemy traktatu genewskiego i tylko przymusowo stalismy się obywatelami Polski i ze swoich praw nie zrezygnujemy nigdy!**" To oświadczenie wywołało burzę na ławach polskich. Poseł Korfanty w odpowiedzi na tę prowokację zaznaczył, że dotychczas uważał Niemców za polityków praktycznych. Oświadczenie jednakże p. Ulitzy, za które mu wyraża podziękowanie, odsłania mu istotne oblicze nielojalności Niemców w Polsce. W końcu Korfanty podkreślił, że znajdą się odpowiednie środki prawne, ażeby tego rodzaju niesłychane postępowanie poskromić w sposób należyty. Polski wniosek uchwalono.

Niemcy o zaniku niemczyzny w Polsce

Berlin, 17. 11. „Koenigsberger Tageblatt" omawiając wyniki wyborów w Polsce stwierdza zanik niemczyzny w Polsce i uważa, że konieczne jest położenie kresu emigracji niemieckiej z Polski.

Opłaty podatkowe

Warszawa, 18. 11. W Min. skarbu odbyły się obrady nad opłatami podatkowemi. Miano wysunąć koncepcję, ażeby opłaty były unormowane według cen zboża. Ulegałyby one rewizji co kwartał względnie co pół roku.

O losy Kłajpedy

Gdańsk, 17. 11. „Dziennik Gdański" donosi z Kłajpedy, że według wiadomości z Berlina rozstrzygnięcie losów Kłajpedy w Paryżu ma nastąpić około 21 bm. W Berlinie sądzą, iż Rada Ambasadorów zadecyduje ogłoszenie Kłajpedy Wolnem Miastem prowizorycznym statutem na lat 15. W statucie tym zagwarantowane mają być prawa Polski i Litwy do portu kłajpedzkiego.

Wyroki w procesie Fedaka

Lwów, 18. 11. Sprawa przeciwko Fedakowi i tow. trwająca 22 dni zakończona została dzisiaj wieczorem. Sala sądowa przepełniona była publicznością. Na sali i w gmachu skonsygnowano silny oddział policji. Sędziowie przysięgli po przeszło godzinnej naradzie na pytanie pierwsze: czy oskarżony Fedak winien jest, że dnia 25 września 1922 r. we Lwowie w czasie otwarcia Targów Wschodnich i nastroju patrjotycznego, wywołanego tą uroczystością, w zamiarze pozbawienia życia Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i wojewody lwowskiego Kazimierza Grabowskiego z ukrycia z tyłu, zatem w sposób zdradzieckiego postępowania wśród tłumu, trzykrotnie z bliska strzelił z rewolweru do Naczelnika Państwa i wojewody lwowskiego, przyczem wojewodę lwowskiego ciężko uszkodził na ciele — odpowiedzieli 11 głosami: tak, a 1 głos: nie. Z tych zaś 11 głosów 7 głosów odnosiło się za wyłączeniem słów: „nastroju patrjotycznego, wywołanego tą uroczystością", dalej słów: „Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego" oraz za wyłączeniem słów „z ukrycia, z tyłu, zatem w sposób zdradzieckiego postępowania wśród tłumu", czyli sędziowie przysięgli orzekli zwykły, a nie skryt obójczy zamach, dokonany przez Fedaka tylko na osobie Grabowskiego. Wszystkie dalsze pytania, odnoszące się do zbrodni współudziału w usiłowanem morderstwie oraz zdrady stanu odrzucili sędziowie dostatecznią ilością głosów. Natomiast 10 głosami potwierdzili pytanie, zarzucające zakłócenie spokoju publicznego Fedakowi i 4 innym oskarżonym, a 8 głosami oskarżonemu Zyblikiewiczowi.

Trybunał po przeszło godzinnej naradzie wydał wyrok następujący: Stefan Jarosiński skazany jest na 6 lat ciężkiego więzienia, Sztyk na półtora roku, Paliew, Matczuk, Jaremijczuk i Zyblikiewicz każdy na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Wszystkim skazanym zaliczono czas spędzony w areszcie śledczym i zasądzono na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Pozostali oskarżeni wyszli, werdyktu sędziów przysięgłych zostali zwolnieni. Przewodniczący ogłosił wyrok w języku polskim a potem ukraińskim. Poszkodowanych odesłano na drogę postępowania cywilnego. Oskarżeni przyjęli wyrok z zupełnym spokojem.

Dzieje powiatu wrzesińskiego

Zestawione urzędowo i ogłoszone w organie rejencji Wielkiego Księstwa Poznańskiego w 1870 r.

10) (Ciąg dalszy z № 135)

Z wielkiemi formalnościami krzątano się około przygotowań do hołdu, który kraj miał złożyć. Każdy dystrykt miał być na nim reprezentowany przynajmniej przez 4ch szlachty, 4 duchownych, 6 sołtysów i burmistrza albo radnego. Celem wyboru tych deputowanych odbywały się podług przepisu listu konwencyjnego z dnia 22. Czerwca 1815 r. w każdem mieście powiatowem sejmiki powiatowe i krajowe pod przewodnictwem prezydującego radzcy powiatowego albo najstarszego radnego. Dziedzice musieli na nie przyprowadzić sołtysów ze wszystkich swych gmin. Na sam przód wybierała szlachta swych delegowanych; w zgromadzeniu szlachty obierali duchowni swych deputatów. Potem obierali sołtysi z pośród siebie 6 deputowanych w imieniu gmin, gdyż osobnych zgromadzeń gmin nie było. Wyższe duchowieństwo i szlachta mieli prawo osobiście przybyć na tenże hołd od kraju. Deputowani zobowiązani byli przynieść ze sobą przez notaryusza potwierdzony spis w każdym dystrykcie resp. mieście znajdującej się, obecnej lub też nieobecnej szlachty, jako też członków magistratu i księży każdego miejsca; prowincyali zaś zakonów wykaz klasztorów do ich zwierzchnictwa należących. Tak więc namiestnik W. X. Poznańskiego, książę Antoni Radziwił, odebrał hołd dziedziczny w imieniu króla dnia 3go Sierpnia 1815 r.

Publikacyją z dnia 30. Czerwca 1815 r. uorganizował naczelny prezes administracyą pruską, a publikacyją z dnia 12. Lipca przedsięwziął dalsze urządzenie sądownictwa. Dla obwodu Poznańskiego, do którego powiat Pyzderski i nadal należał, ustanowiono królewsko-pruską komisyją regencyjną z dwoma wydziałami; z tychże przejął pierwszy sprawy prefektury, drugi zaś sprawy dyrekcyi skarbowej i administracyi królewszczyzni lasów. Radzcy obwodowi i powiatowi sprawowali jeszcze tymczasowe funkcyje sowe w granicach udzielonej im plenipotencyi i instrukcyi. Miejsca podprefektów zajęli radzcy ziemiańscy. W miesiącu Wrześniu 1815 r. pisała już komisyja regencyjna: Do officium Radzcy Ziemiańskiego w Pyzdrach. Lecz już na mocy rozporządzenia gabinetowego z dnia 31. Stycznia 1816 r. w miejsce komisyi regencyjnej wstąpiła królewska obwodowa regencyja z dwoma wydziałami, której podlegali: inspektorowie prowincyonalni i radzcy poborowi, oficia radzcow ziemiańskich, kasy powiatowe, których rewizyją odebrano radzcom poborowym, a zlecono radzcom ziemiańskim, urzędy dla i deklaracyi, urzędy podatku konsumcyjnego i urzędy stemplowe, budowniczowie i urzędy lesne i królewszczyzny.

Na mocy patentu publikowanego z dnia 9. Listopada 1816 r. w miejsce prawa francuskiego wprowadzono na nowo, t. j. od 1. Marca 1817 r. prawo pruskie bez dalszego zastósowania szczególnych praw i zwyczajów, które rząd księstwa Warszawskiego był poznosił. Potem nastąpiła organizacya sądownictwa (rozp. z dnia 9. Lutego 1817 r.) Dla załatwienia w dobry sposób interesów spornych; rozstrzygnięcia procesów o przedmioty, mające wartość niżej 50 cju talarów, spraw injuryjnych, oraz i kryminalnych małoznaczących, dzierzawnych i posesoryjnych, dotyczących gruntów miejskich i wiejskich i dla spraw opiekuńczych pozostawiono owe sądy pokoju dawniejszego księstwa. Takowe musiały także przejąć sprawy defraudacyi drzewa sądów policyjnych. Drugą instancyją stanowiły w sprawach dawniejszych, zbyt wielkich cywilnych trybunałów, przy których ustanowiony był prokurator królewski, jako publiczny stróż prawa mając zarazem dozór nad adwokatami, komernikami, (egzekutorami i posłańcami i urzędnikami stanu cywilnego (wykle duchownymi), sądy ziemskie, które były zarazem władzą depozytalną. Do tego czasu konserwatorowie hipoteczni prowadzili księgi ingrosacyjne, intabulacyjne i konotacyjne. Inwentaryzacya zaś należała za czasów Księstwa do notaryuszy, którzy często byli zarazem konserwatorami hipotecznymi i wykonywali supasty, licytacyje i działy. Teraz musieli notaryusze czynności notaryjalne, testamenta i depozyta oddać sądom ziemskim. Patent, wydany przez Jego królewską mość na dniu 4. Kwietnia 1818, uregulował sądownictwo spraw hipotecznych w prowincyi. Sądy ziemskie rozstrzygały zarazem sprawy kryminalne przez inkwizytorów wytaczane. Jako Ilicia instancyja i dla ważnych spraw kryminalnych ustanowiono najwyższy sąd apelacyjny w Poznaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obrona zgłosiła zażalenie nieważności i odwołanie w sprawie wymiaru kary oraz prośbę o wypuszczenie skazanych na wolną stopę, któremu to wnioskowi prokurator się sprzeciwił.

Bolszewicy nad granicą rumuńską

Londyn, 19. 11. Reuter donosi z Rygi, że sowjety przygotowują silną koncentrację wojsk na granicy rumuńskiej.

Socjaliści gdańscy przeciw Polsce

Gdańsk, 18. 11. W dniu jutrzejszym nastąpi zjednoczenie obu tutejszych partyj socjalistycznych a mianowicie socjalistów niezawisłych i socjalistów. Nowa organizacja nosić będzie nazwę partji socjalno-demokratycznej w mieście Gdańsku. Z tego powodu organ tutejszej partji socjalistycznej ogłasza apel do robotników, w którym m. in. oświadcza, że jednem z zadań zjednoczonej partji socjalistycznej będzie walka z imperjalizmem polskim, dążącym do wcielenia niemieckiego Gdańska do Polski.

Nędzę i głód wytwarzająca armja monarchistów

Gdańsk, 18. 11. Omawiając trudną sytuację aprowizacyjną w Gdańsku tutejszy organ socjalistyczny „Danz.Volkesstimme“ pisze, że biura Gdańska obsadzone są przez całą armję b. oficerów pruskich, którzy nic nie robią i tylko przejadają otrzymywane pensje, domagając się od swoich podwładnych, aby traktowali ich jako wojskowych.

Innych chcą rozbroić a sami się zbroją

Estońska Ag. Telegr. donosi, że rząd sowietów, proponujący z jednej strony konferencję w sprawie rozbrojeń, z drugiej strony postanowił w tym samym czasie zbudować 12 torpedowców, 2 krążowniki i 2 traulery. Trocki opracował grogram powiększenia rosyjskich sił morskich. W myśl tego programu flota bałtycka ma być powiększona jeszcze o 5 torpedowców i 7 łodzi podwodnych flota zaś czarnomorska o 6 torpedowcow i 10 łodzi podwodnych.

Odwetowe zarządzenia

Gdańsk, 18. 11. Prasa Gdańska notuje pogłoskę, jakoby rząd polski w dalszej swej akcji przeciwko postępowaniu Senatu gdańskiego zamierzał w najbliższym czasie ponownie podnieść należytość za wizy przejazdowe dla obywateli gdańskich z 1000 mkp. na 5000 mkn.

Komedje rozbrojeniowe w Moskwie.

Warszawa, 19. 11. Wyjazd delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową do Moskwy nastąpi dnia 24 bm.

Ostateczny wynik wyborów angielskich

London 18. 11. Ostateczny wynik wyborów do parlamentu przedstawia się następująco: konserwatyści 344 mandatów, stronnictwo robotnicze 143, niezależni liberali 150, narodowi liberali 52, inne partje 6. Wobec tego konserwatyści w Izbie gmin rozporządzają większością 83 głosów w porównaniu z innemi partjami.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 20-go listopada 1922 r.

* **Miljonówka.** W ostatnim losowaniu Miljonówki wygrał № 1.595.615.

* **Paszporty, ich wznowienia oraz wizy** podlegają w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8. 5. br. opłacie stemplowej w wysokości 200 mk. w każdym poszczególnym wypadku. Znaczki stemplowe winni petenci przedłożyć w odnośnym urzędzie.

* **Uroczystość poświęcenia sztandaru „Sokoła“ w Strzałkowie.** W niedzielę, dnia 3. września b. r. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru w Strzałkowie. O godz. 9.40 przybyły drużyny sokole z Gniezna, Września, Konarzyna i Zagórowa oraz delegacje z dzielnicy, okręgu i Swarzędza, którzy to na dworcu zostali przyjęci przez druhów miejscowych, skąd ruszył pochód na salę druha Barralla z współudziałem orkiestry 69 p. p. z Gniezna. O godz. 10.30 ruszył pochód z współudziałem towarzystw miejscowych oraz przedstawicieli dzielnicy, okręgu, przybyłych drużyn i chrzestnych do kościoła. Na cmentarzu przed ustawionem ołtarzem odbył się akt poświęcenia sztandaru przez miejscowego ks. proboszcza, który następnie przemówił dość obszernie o idei sokoła. Po dokonanym akcie poświęcenia odebrał takowy z rąk prezesa, oddając go chrzestnym, który następnie przeszedł w ręce chorążego. Następnie odśpiewano „Boże coś Polskę“ poczem udano się do kościoła, gdzie miejscowy ks. prob. Morawski odprawił Mszę św. na intencję miejscowego gniazda. Po nabożeństwie udano się na salę, gdzie się odbyło uroczystościowe zebranie, które zagaił druh prezes Jałoszyński hasłem „Czołem“, witając najpierw chrzestnych pp. Grabskiego z Bieganowa, D-wą Błociszewską z Parusewa, Maciejewskiego Teofila, Skrzydlewską z Chwalbogowa, Ziarniaka, Maciejowską, Dyszaka, Marcinkowską, Zabłockiego ze Słomczyc, Zofję Jałoszyńską, Pendjasa i Michalską. Delegacje: zast. sekretarza dzielnicowego druha Sporakowskiego, st.arbn. okręgu druha Lewandowskiego, zast. P. K. U. Gniezna por. Szatkowskiego oraz miejscowe T-wa, Radę Gminną, delegacje i przybyłe drużyny sokole. Poczem objaśnił w krótkich zarysach istnienie tutejszego Sokoła od założenia t. j. od 20. 3. 21 r. Następnie udzielił głosu druh prezes delegatowi dzielnicowemu, który wygłosił dłuższy referat o idei sokolej. Delegat okręgu życząc pomyślnego rozwoju pod nowym sztandarem oraz zaznacza jak najmiodsze gniazdo w okręgu wzorowo postępuje. Dalszy głos zabiera druh prezes Kaliszewski z gniazda wrześniskiego. W przemówieniu swem zaznacza, że tak młode gniazdo przez pracę swą zdobyło się na zakupienie sztandaru i życzy gniazdu pomyślności. W imieniu miejscowych przemówił p. Grabski z Bieganowa, dziękując za spotkany zaszczyt być chrzestnymi przy poświęceniu sztandaru i prosi pod każdym względem nie zapominać o chrzestnych, udział się w każdej potrzebie do powyższych. Po uroczystem zgłoszeniu wszystkich na członków miejscowego Sokoła. Przewodniczący gminy p. Garstecki zabiera głos i składa życzenia pomyślności. Poczem odczytuje druch prezes nadesłane telegramy i życzenia pp. Wojewody D-ra Celichowskiego, Starosty wrzesińskiego Charkiewicza, Komisarza Obwodowego, Kochanowskiego oraz gniazd Witkowo, Poznań Wilda i Śródka. Ponieważ nikt głosu nie zabierał, dziękuje druh prezes wszystkim obecnym za tak liczne przybycie i okazanie życzliwości. Po odśpiewaniu „Roty“ odwija druh prezes zebranie hasłem „Czołem“. Po skończonem zebraniu wręczyli chrzestni prezesowi wiązarki w kwocie 235000,— mk. (dwieścietrzydzieścipięć tysięcy marek). Nastąpiła przerwa obiadowa. O godz. 2-giej po południu ruszył pochód przez miasto na dziedzińiec szkolny, gdzie się odbyły ćwiczenia wspólne i odrębne gniazd Kostrzyna, Września i miejscowego. Po ćwiczeniach odbył się koncert w ogrodzie druha Barralla i zabawa taneczna, w której bawiono się ochoczo do rana.

* **Ojciec mordercą.** W Pinczynie pod Starogardem na pomorzu gospodarz Wesołowski zastrzelił podczas kłótni swego 30-letniego syna. Synobójcę aresztowano.

* **Dzisiejsza młodzież.** W gimnazjum w Lidzie uczniowie 3-ej klasy powiesili „dla zabawy“ kolegę i opuścili klasę. Na szczęście wszedł jeszcze starszy uczeń i umierającego zdołano ocalić.

* **Morderca aresztowany!** Ujęto wreście zbrodniarza, który w celach rabunkowych napadł w pociągu między Inowrocławiem a Bydgoszczą na śp. Barczaka i następnie wyrzucił go z pociągu. Jest nim członek obsługi kolejowej, pochodzący z pod Tarnopola, który, jak się teraz okazało, ma dwie takie zbrodnie na sumieniu. Podobno zdradziła go tym razem jego własna rękawica, która przy szamotaniu się wypadła razem z ofiarą z pociągu.

* **Podwyżka opłat w ruchu paczkowym.** Min. poczt i telegrafów komunikuje: Z dniem 1 grudnia nastąpi podwyżka opłat w ruchu paczkowym a mianowicie od paczek wagi do 1 kg. 200 mk., do 5 kg. 800 mk., do 10 kg. 1700 mk., do 15 kg. 2600 mk., do 20 kg. 3500 mk. Równocześnie podwyższono opłatę manipulacyjną przy paczkach wartości do 30.000 mk. podanej wartości o 200 mk., przy takichże paczkach ponad 30.000 mk. podanej wartości o 1000 mk. Z dniem 1 grudnia podnosi się też składowe od paczek za każdy dzień zwłoki w odbiorze 100 marek.

* **Święto Inwalidy.** Rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego, 27-go grudnia, jako dzień odrodzenia naszej państwowości i powstania pierwszych kadr wojska polskiego na ziemiach naszych i poniesienia pierwszych ofiar, obchodzić będzie Wielkopolska jako Święto Inwalidy. W tym celu „Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom z 1863 r.“ wydaje specjalną, artystycznie wykonaną nalepkę, która powinna ozdobić szyby okien każdego Polaka-patrjoty na całem Województwie Poznańskiem. Cena nalepki kolorowej będzie bardzo niska. Dochód z niej przeznacza się na „Inwalidzki Dom Pracy“, który się utworzy w odstąpionej przez władze wojskowe Warowni IX. w Górczynie. Główny Wydział Opiekuńczy urządzi chomi tam warsztaty, w których wyrabiać się będzie zabawki, wyroby siatkarskie, koronkarskie i t. d. Przytem utworzy się tamże internat dla inwalidów-uczniów, kształcących się zawodowo w inwalidzkiej szkole na Wildzie, pozostającej pod dyrekcją cenionego w szkołach zawodowych p. Władysława Stillera. W zrozumieniu doniosłości filantropijnej, społeczeństwo wielkopolskie niezawodnie poprze wzniosły cel zakupem pięknych nalepek. Zamówienia przyjmuje „Oddział Propagandy Towarzystwa Pomocy“, Poznań, ul. Fredry 7, pokój 49 a.

— **Jarocin.** Książę von Radolin z Jarocina otrzymał przyznanie obywatelstwa polskiego. — Jak widać, Niemcy zapomnieli o swem przysłowiu: In Polen ist nichts zu holen.

— **Toruń.** (Śmierć przemitnika spirytusu.) W ubiegłym tygodniu zdarzył się w nocy w pociągu Poznań—Warszawa, niedaleko Torunia okropny wypadek strasznej śmierci przemytnika spirytusu. Człowiek ów przechowany miał pęcherz z spirytusem w dolnej części ubioru. W wagonie udał się do toalety, gdzie zapalił papierosa i w tej chwili przesiąkła spirytusem z nieszczelnego pęcherza odzież, zapaliła się, a nieszczęśliwy wybiegł, goreiąc jak żywa pochodnia. Współpasażerowie postarali się o wstrzymanie pociągu, z nieszczęśliwego człowieka zdarto płonącą odzież, lecz uległ on takim okropnem poparzeniom, że wkrótce zmarł.

— **Grudziądz.** (Tajemnicza śmierć). W ubiegłą środę znaleziono pod Grudziądzem zwłoki 13-letniego syna naczelnika urzędu podatkowego p. Szyndlera. Chłopiec, uczeń gimnazjum klasycznego, wyszedł we wtorek wieczór z domu i więcej nie powrócił. Sekcja zwłok nie wykazała żadnych oznak gwałtownej śmierci.

— **Trzew.** (Wydalenie pastora.) Władze wojewódzkie na Pomorzu przesłały pastorowi Engelbrechtowi w Tczewie nakaz opuszczenia terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej najpóźniej do wtorku, dnia 14. bm. Jest to zarządzenie odwetowe za wydalenie przez władze niemieckie obywatela polskiego Feliksa Keplina z Prus Wschodnich. Paster Engelbrecht jest obywatelem niemieckim i był jednym z filarów Niemczyzny w Trzewie.

— **Wilno.** (Bójka w cerkwi prawosławnej.) Wniedzielę, podczas nabożeństwa w prawosławnym klastorze Św. Ducha doszło do bójki. Archimandryta Antoni wygłosił kazanie na temat, jakiem przestępstwem jest szerzenie nienawiści w społeczeństwie. Z pośród zebranych dał się słyszeć głos: Wy sami siejecie nienawiść. Zebrani rzucili się na przerywającego kazanie, chcąc go wyrzucić z cerkwi. Jednak znaleźli się zwolennicy protestującego, którzy wzięli go w obronę i z tego powodu wybuchła bójka.

Rozmaitości

† **Czekolada za marki listowe.** Z Moskwy donoszą: Komisarz ludowy dla spraw handlu zagranicznego otrzymał od komitetu pomocy Nansena propozycję, że komitet ten dostarczy Rosji 800000 tabliczek czekolady szwajcarskiej za równą ilość serji ostemplowanych rosyjskich marek pocztowych nowego typu, i że wymiana podobna może być nadal prowadzona. Sowiecki centralny komitet pomocy wydał wobec tego odezwę do mieszkańców, aby zechcieli ofiarować na ten cel swoje zbiory.

† **Domy z torfu.** Prasa niemiecka donosi o nowym materjale budowlanym, używanym obecnie z powodzeniem w niemieckiej części Śląska. Materjał ten stanowi torf z przymieszką cementu i wapna. Umieszczona w ramach drewnianych mieszanina powyższa twardnieje, a po wyjęciu z ram przedstawia doskonały materjał do budowy domów. Płyty tego torfu stwardniałego, grubości czterech centrymetrów, mają być mocniejsze, niż ściany z cegieł, domy zaś z nich budowane są cieplejsze, niż domy budowane z piasku i cementu, a przytem o 40 proc. tańsze niż budowane z innych materjałów.

† **Powrót dalszych zabytków z Rosji.** W tych dniach nadeszło do Warszawy 17 armat polskich pochodzących z XVI, XVII i XVIII wieku, które w swoim czasie były wywiezione przez Rosjan. Działa te stanowią prawdziwą chlubę kunsztu ludwisarskiego: są one wykonane z mosiądzu i ozdobione artystycznemi reliefiami. Narazie znalazły one pomieszczenie w podwórzu zamku królewskiego. Jednocześnie też nadeszły zbiory tow. opieki nad zabytkami przeszłości, które narazie są przechowywane w magazynach zamkowych.

† **Gdzie łatwo o rozwody.** Ze wszystkich stanów, tworzących Unję północno-amerykańską, stan Aregon posiada prawa najliberalniejsze pod względem zawierania małżeństw i otrzymywania rozwodów. Wielu obywateli amerykańskich, pragnących zerwać więzy małżeńskie, przenosi się do tego stanu na czas, wymagany przez prawa miejscowe, dla otrzymania rozwodu. W jednem tylko miasteczku Oregon w ciągu dwu lat zarejestrowano 700 małżeństw, a 980 rozwodów.

Z życia Towarzystw

— **Cześć Pieśni!** W wtorek, dnia 21. 11. 1922 rozpoczynam ćwiczenia pieśni kościelnych. Proszę wszystkich członków czynnych „Lutni“ o stawienie się w komplecie na lekcję i nadmieniam, że w razie niestawienia się odpowiedniej liczby członków zawieszę lekcje do przyszłego zebrania.

Walczak, dyrygent.

Składki i pokwitowania

Na ochronkę złożyły w Administracji Orędownika pp. A. Bulczyńska, Z. Gumienna i L. Walichtówna 2500,— mk., z okazji odegranego przez nie teatru.

Ogłoszenie

Misja Francuska zgłosiła większą ilość kontraktów dla rob. rolnych, szwajcarów, wolarzy i t. d. oraz rodzin na wyjazd do Francji.

Pobór tychże odbędzie się dnia 24. bm. w Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy we Wrześni.

Każdy robotnik winien posiadać: Wykaz osobisty z fotografją, świadectwo rolnictwa oraz roczniki 1897 do 1903 włącznie zezwolenie z P. K. U. na wyjazd.

Kier. pośredn. pracy. Mogielka.

Licytacja

na drzewo opałowe

odbędzie się

w czwartek, dnia 23-go listopada b. m.

w biurze na Bagatelce o godzinie 9 przed południem.

Zarząd lasów miłosławskich.

Wizytówki wykonuje szybko i tanio drukarnia Prądzyńskiego.

Każdą ilość

czystych

butelek

litrowych

półlitrowych

trzyczwarte-litr.

kupuję

i płacę najwyższe ceny

W. H. Chrzan

Września

Wytwórca napoj. alkohol.

KUPUJEMY

po cenach rynkowych

pszenicę, żyto

jęczmień -i- tatarkę.

Płacimy gotówką.

Młyn Parowy Kaczanowo.

Baczność! Już czas pomyśleć o garderobie zimowej.

Srebrny 1912 **Salon Mód** medal 1912

A. Matuszewski, ul. Poznańska 16

poleca zakład swój do wykonywania

garderoby męskiej wszel. rodzaju

oraz kostjumów i płaszczy damskich.

Skład sukna oraz materjałów krajowych i zagranicz.

Abonujcie „Orędownik“

Dom

-i-

2¾ morgi ziemi

zaraz na sprzedaż.

Zgłoszenia przyjmuje

Seweryn Lisiecki,

Skotniki.

Zaginął

wyżeł

brunatny.

Proszę o oddanie do Majętności Wrzesińskiej.

Hamerski.